

Sygn. akt: I ACa 564/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Dorota Ochalska - Gola (spr.)
Sędziowie:	SSA Małgorzata Stanek SSA Anna Cesarz
Protokolant:	st.sekr.sądowy Julita Postolska

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. W. (1)**

przeciwko **A. W. (1)**

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 26 lutego 2013 r. sygn. akt I C 1628/11

oddala apelację.

Sygn. akt I ACa 564/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 26 lutego 2013 r. Sąd Okręgowy w Kaliszu I Wydział Cywilny oddalił powództwo M. W. (1) przeciwko A. W. (1) o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli, w związku z oświadczeniem powódki o odwołaniu darowizny, zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz rozstrzygnął o nieuiszczonych kosztach sądowych.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych, które Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje i przyjmuje za własne:

Powódka M. W. (1) wraz z mężem S. W. (1) byli właścicielami, na prawach wspólności ustawowej, m.in. trzech nieruchomości położonych w miejscowościach: P., C. i A..

W dniu 18 marca 2008 r. powódka i jej mąż zawarli z synem S. W. (2) i jego żoną A. umowę dzierżawy wymienionych wyżej nieruchomości oraz nieruchomości położonej w M., należącej do powódki i S. W. (1), składającej się z działki oznaczonej w katastrze nieruchomości odrębnym numerem (...), stanowiącej niezabudowaną rolę o obszarze 5.38,00 ha. Okres dzierżawy miał wynosić 10 lat, jednak umowa została rozwiązana za porozumieniem stron po żniwach w 2009 r. Faktycznie jeszcze w 2009 r. nieruchomość tą objął w dzierżawę K. S. (1), podobnie jak nieruchomość położoną w P., na podstawie ustnej umowy dzierżawy zawartej na okres 10 lat. Zgodnie z treścią uzgodnień stron, przez okres pierwszych dwóch lat dzierżawy K. S. miał nie uiszczać z tytułu dzierżawy żadnych opłat.

W dniu 8 lutego 2010 r. między M. i S. małżonkami W. a ich córką A. W. (1) – pozwaną w sprawie, została zawarta umowa darowizny przedmiotowych nieruchomości położonych w P., C. i A., przy jednoczesnym ustanowieniu przez obdarowaną na nieruchomości w P. dożywotnio i nieodpłatnie służebności osobistych mieszkania, tj.: na rzecz ojca S. W. (1), matki M. W. (1), siostry A. W. (2) i brata Ł. W. - przy jednoczesnym zapewnieniu wszystkim uprawnionym prawa do współkorzystania z kuchni, łazienki i korytarza, oraz z urządzeń, narzędzi i instalacji przeznaczonych do wspólnego użytku domowników, wraz z prawem swobodnego poruszania się po całej nieruchomości. Służebność na rzecz powódki została ustanowiona na jej wyraźne życzenie zajmowania osobnego pokoju.

Przed dokonaniem darowizny pozwana pozostawała przez w związku z J. M. (1). Bardzo dobre relacje łączyły J. M. z powódką, którą traktował jak swoją przyszłą teściową. Po rozstaniu pozwanej z J. M., powódka miała o to do córki pretensje, które stały się zarzewiem ich późniejszego konfliktu. Sama pozwana pozostawała i nadal pozostaje w nieprzyjaznych stosunkach z J. M..

Niedługo po zawarciu umowy darowizny między powódką a pozostałymi członkami rodziny zaczęło dochodzić do konfliktów. Nieporozumienia były prowokowane głównie przez powódkę, która domagała się od pozostałych członków rodziny przekazywania jej pieniędzy i ponoszenia kosztów jej utrzymania, jak również w razie najmniejszej scysji groziła pozwanej, że pozbawi ją prawa własności nieruchomości. W czasie awantur pozwana, o ile przebywała wówczas w domu, jak i pozostali członkowie rodziny starali się wyciszyć konflikt i uspokoić powódkę, podnosząc argumenty, że pozwana w sposób prawidłowy wypełnia obowiązki wynikające z umowy darowizny. Powódka pozostaje skonfliktowana również ze swoimi synami M. i S., którzy nie mieszkają już wspólnie ze stronami.

W latach 2010 – 2011 powódka wyjeżdżała do pracy za granicę, jednak zaprzestała tego z uwagi na stan zdrowia. Mimo zdiagnozowanej cukrzycy, powódka nie kontroluje regularnie swojego stanu zdrowia u lekarza diabetologa, nie przestrzega diety dla osób z cukrzycą, a także nie koryguje dawkowania insuliny. Przed 2009 r., jak i później, powódka, w tajemnicy przed mężem i dziećmi, zaciągnęła szereg zobowiązań kredytowych na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Celem uzyskania pozytywnej decyzji kredytowej bez konieczności wyrażania zgody przez jej męża, powódka podała w banku, że jest wdową. O istnieniu zadłużenia S. W. (1) dowiedział się w 2009 r. Wówczas, w porozumieniu z córką A., S. W. (1) sprzedał hodowane przez siebie kury i pozyskaną w ten sposób kwotę 1.000 zł przeznaczył na spłatę zadłużenia żony. Obecnie od 2010 r. powódka nie spłaca kredytów z powodu braku środków finansowych; prowadzona jest przeciwko niej egzekucja komornicza.

W dniu 8 lutego 2010 r. powódka złożyła przed notariuszem V. Z. oświadczenie, że za wszystkie kredyty, których była kredytobiorcą, odpowiada osobiście, zobowiązuje się spłacić je osobiście, a przed ich pobraniem nie konsultowała się z mężem ani z dziećmi, którzy nic nie wiedzieli o zadłużeniu powódki. W dniu 20 czerwca 2012 r. Prokurator Rejonowy w Ostrowie Wielkopolskim skierował do Sądu Rejonowego w Ostrowie Wielkopolskim akt oskarżenia przeciwko M. W. (1) oskarżonej o popełnienie przestępstwa z art. 297 § 1 i art. 286 § 1 w zw. z art. 11 § 2 k.k., w związku z zawiadomieniem S. W. (1) o wprowadzeniu przez powódkę w błąd banku - kredytodawcy co do jej stanu cywilnego.

W dniu 27 sierpnia 2010 r. Prokurator Rejonowy w Ostrowie Wlkp. umorzył śledztwo w sprawie oszustwa przy zawieraniu umów kredytowych, gdzie osoba podająca się za S. W. (1), przedkładając dowód osobisty o numerze A. (...), zawarła umowy kredytowe działając na szkodę poszczególnych banków, wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa. W 2012 r. toczyło się w Prokuraturze Rejonowej w Ostrowie Wlkp. postępowanie o czyn z art. 270 § 1 k.k. polegający na podrobieniu na dokumencie o nazwie „Zgoda współmałżonka” z dnia 8 lipca 2008 r. podpisu o treści (...)

przez nieustaloną osobę w bliżej nie ustalonym czasie i miejscu, które ostatecznie postanowieniem z 4 maja 2012 r. umorzono z uwagi na niewykrycie sprawcy przestępstwa.

W związku z ciężącym na niej zadłużeniem, w toku niniejszej sprawy powódka zwracała się do męża z poleceniem pożyczania od pozwanej najpierw kwoty 4.000 zł, a następnie 20.000 zł z przeznaczeniem na spłatę zaciągniętych kredytów.

Pozwana od kilku lat pracuje za granicą, gdzie przebywa przez większość roku. W domu rodzinnym spędza głównie okresy urlopowe i świąteczne, w związku z czym jej kontakt z matką ma charakter sporadyczny. Będąc w domu pozwana stara się unikać towarzystwa powódki.

W okresie wiosenno - letnim 2010 r. powódka pracowała za granicą. W czasie jej nieobecności pozwana wraz z pozostałymi członkami rodziny uporządkowała podwórze przed domem, karczując chwasty i dzikie drzewa oraz siejąc trawę. W czasie opisanych prac pozwana dokonała rozbiórki korytka betonowego o wymiarach 1,5 x 5 m, w którym rosły posadzone przez powódkę kwiaty. Część kwiatów została przez pozwaną przesadzona w inne miejsce, a część sadzonek umieszczono w wiaderkach z wodą tak, aby powódka po powrocie do domu zdecydowała, gdzie je zasadzić. Powyższe zdarzenie było przyczyną pretensji powódki do reszty rodziny.

W miarę upływu czasu powódka zacieśniała swoje więzi z J. M., który bywa u niej co najmniej raz w tygodniu, pomaga jej w razie potrzeby, przykładowo zawożąc na zakupy albo do znajomej, udziela również wsparcia finansowego. Częsta obecność J. M. w domu stron również była przyczyną konfliktów i scysji członków rodziny z powódką, tym bardziej, że J. M. zachowywał się prowokacyjnie w stosunku do pozwanej, jej brata i siostry, a także rozmawiał z powódką przy otwartych drzwiach, głośno sugerując zamiar objęcia przez siebie przedmiotowego budynku mieszkalnego w posiadanie po skutecznym anulowaniu umowy darowizny. J. M. nie reagował na prośby pozwanej, aby celem nie zaogniania konfliktu rodzinnego nie przyjeżdżał do jej matki.

Powódka przyjaźni się również z K. K. (1), z którą utrzymuje stały kontakt bezpośredni i telefoniczny. Zdarza się, że powódka przebywa u swojej przyjaciółki przez okres kilku dni. K. K. ani J. M. nie byli świadkami kłótni i awantur między stronami, w szczególności nie zdarzyło się, aby w ich obecności pozwana obrażała powódkę, jak również aby pozwana nakłaniała pozostałych członków rodziny do niewłaściwego traktowania matki. Świadkowie nie pytali męża powódki ani jej dzieci, co jest przyczyną konfliktu panującego w rodzinie W..

Powódka w dalszym ciągu bez przeszkód realizowała i realizuje przysługującą jej służebność mieszkania. W szczególności, pozwana ani pozostali członkowie rodziny nie zwracali się do powódki z żądaniem zapłaty za mieszkanie, ani też nie nakazywali jej wyprowadzki z domu. Żaden z członków rodziny nie zabraniał powódce przyjmowania gości bądź poruszania się po terenie nieruchomości. Nadto pozwana kilkakrotnie proponowała matce udział we wspólnym posiłku, jak również uczestnictwo we wspólnej kolacji wigilijnej w 2011 r., jednak powódka konsekwentnie odmawiała. Powódka ma swobodny dostęp do kuchni i do zawartości lodówki.

Na skutek sytuacji konfliktowych, powódka zwracała się do Policji o interwencje, które miały miejsce dwukrotnie w sierpniu 2010 r. oraz jeden raz w marcu 2011 r., natomiast w dniu 5 lutego 2011 r. miała miejsce rozmowa telefoniczna z funkcjonariuszami, które to zdarzenie odnotowano w notatniku służbowym. W czasie poprzedzającym interwencję Policji w marcu 2011 r. powódka zatelefonowała po J. M., ponieważ źle się czuła z powodu spadku poziomu cukru. Powódka zabroniła jednak wzywania pogotowia ratunkowego, ponieważ nie chciała jechać do szpitala.

W styczniu 2011 r. w domu państwa W. odbywała się uroczystość z okazji 18. urodzin A. W. (2), na którą powódki nie zaproszono, ponieważ odmówiła ona prośbie córki użyczenia dla gości krzeseł znajdujących się w zajmowanym przez nią pokoju oraz samego pomieszczenia. W czasie uroczystości powódka zeszła do kuchni i przewróciła się, pozostali członkowie rodziny wezwali wówczas pogotowie ratunkowe.

W latach 2010-2011 pozwana pobrała z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa płatności w łącznej kwocie 11.708,71 zł za działkę nr (...) położoną w M., jak również otrzymała dopłaty za należące do niej nieruchomości

dzierżawione przez K. S.. Obecnie toczy się postępowanie wyjaśniające w związku z pismem powódki dotyczącym rzekomych nieprawidłowości w pobieraniu opłat przez pozwaną. Pozwana oddała powódce po jej interwencji kwotę 2.176,74 zł. Faktycznym użytkownikiem gruntów należących do pozwanej położonych w P. i A. oraz nieruchomości położonej w M. pozostaje K. S..

Mąż powódki przez wiele lat pozostawał osobą uzależnioną od alkoholu. Obecnie nie spożywa alkoholu z powodu przypadkowego zatrucia rozpuszczalnikiem w 2007 r.

W dniu 28 marca 2011 r. powódka złożyła pisemne oświadczenie o odwołaniu darowizny uczynionej na rzecz pozwanej.

Prawomocnym postanowieniem z dnia 19 marca 2012 r. Sąd Okręgowy w Kaliszu oddalił wniosek S. W. (1) o ubezwłasnowolnienie powódki. Prawomocnym wyrokiem z dnia 15 czerwca 2012 r. w sprawie III RC 294/11, Sąd Rejonowy w Ostrowie Wlkp. ustanowił rozdzielną majątkową w małżeństwie powódki i jej męża.

W chwili obecnej w domu posadowionym na darowanej pozwanej nieruchomości zamieszkuje jedynie powódka i Ł. W.. Pozwana bywa w domu sporadycznie i to tylko przy okazji swojego czasowego powrotu zza granicy.

Powódka ma 54 lata, wykształcenie podstawowe, nie posiada zawodu. Poza pozwaną, powódka ma ze S. W. (1) jeszcze pięcioro pełnoletnich dzieci. Powódka leczy się na cukrzycę oraz nadciśnienie tętnicze, z tych przyczyn była kilkakrotnie hospitalizowana. Powódka nie pracuje, od 15 marca 2011 r. pozostaje zarejestrowana jako osoba bezrobotna bez prawa do zasiłku, nie pobiera świadczeń emerytalno - rentowych. Pobiera świadczenia z pomocy społecznej w postaci zasiłku celowego na zakup leków, żywności oraz odzieży bądź zasiłek okresowy z powodu niepełnosprawności, wysokość świadczeń wynosi od 200 do 450 zł miesięcznie. Nadto powódka otrzymuje pomoc rzeczową z banku żywności. Obecnie w Sądzie Rejonowym w Ostrowie Wlkp. toczy się pod sygn. akt III RC 341/12 sprawa z powództwa M. W. (1) przeciwko A. W. (1), M. W. (2), S. W. (2) i Ł. W. o alimenty.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd I instancji wskazał przyczyny, z jakich za niewiarygodne uznał zeznania świadków J. M. (1) i K. K. (1) oraz samej powódki, w zakresie dotyczącym przyczyn konfliktów stron i rzekomo nagannego zachowania pozwanej. Podkreślił, że świadkowie swoją wiedzę czerpali głównie z relacji powódki. Nadto J. M. jest skonfliktowany z pozwaną. Sąd Okręgowy zaakcentował ponadto wzajemne sprzeczności między relacją powódki a świadka J. M..

Na podstawie tak zakreślonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne. Podstawą prawną powództwa był przepis art. 898 k.c., zgodnie z którym darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Analizując pojęcie „rażąca niewdzięczność obdarowanego” na gruncie rozpatrywanej sprawy Sąd I instancji wskazał, że w dużej mierze zachowanie samej powódki jest źródłem konfliktu, w którym obecnie uczestniczą już nie tylko strony niniejszego procesu, ale również pozostali członkowie rodziny, tj. mąż powódki i jej dzieci Ł. i A., a także synowie nie zamieszkujący z powódką, tj. M. i S. rodzeństwo W.. Wyrazem tego jest wyprowadzka z domu rodzinnego S. W. (1) oraz A. W. (2). Zdaniem Sądu, charakter powódki, jej wybuchowość, kłótniowość i skłonności do wszczynania konfliktów, a dodatkowo również znaczne problemy finansowe ze splatą obciążających ją zobowiązań, są bezpośrednią przyczyną napiętej sytuacji panującej w rodzinie W.. Nie sposób przy tym obwiniać o wszczęcie, a następnie eskalację konfliktu pozwanej, która nie dość, że większość swojego czasu spędza za granicą, gdzie pracuje, i w domu bywa jedynie przy okazji urlopu bądź okresu świątecznego, to jeszcze w czasie, kiedy przebywała w domu rodzinnym, unikała towarzystwa matki, a nawet wykazywała się dobrą wolą, przykładowo zapraszając ją do wspólnych posiłków, mimo że nie obciążał jej w tym zakresie jakkolwiek obowiązek wynikający z umowy darowizny, a pozostawała wówczas z matką silnie skonfliktowana.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie polega na prawdzie twierdzenie powódki, jakoby córka dążyła do awantury z nią, zaczepiała ją oraz kierowała w jej stronę życzenia śmierci, jak też, że miała celowo zniszczyć jej ogród, do którego powódka była bardzo przywiązana. Zarzut powódki sprowadza się w istocie do dbania przez pozwaną o darowaną

jej nieruchomości oraz jej modernizację i prowadzone remonty, co nie może świadczyć o rażącej niewdzięczności pozwanej.

Nie potwierdziły się również twierdzenia powódki, jakoby w sytuacjach komplikacji zdrowotnych związanych z wysokim ciśnieniem tętniczym oraz cukrzycą pozwana, jeżeli przebywała wówczas w domu, oraz pozostali członkowie rodziny mieli odmawiać udzielenia jej pomocy. Twierdzenia te są sprzeczne z zeznaniami świadków, którzy wskazali, że w sytuacji zagrożenia zdrowia powódki udzielali jej pierwszej pomocy oraz wzywali pogotowie ratunkowe, co więcej - zgodnie opisali zdarzenie z marca 2011 r., w czasie którego powódka rzekomo zasłabła, a po wezwaniu pogotowia ratunkowego odmówiła udania się do szpitala. Powyższe jednoznacznie wskazuje na to, że albo powódka świadomie zaniedbuje swoje zdrowie, dążąc do pogorszenia jego stanu, o czym może zresztą świadczyć treść informacji zamieszczonych dokumentacji medycznej, albo też ówczesny jej stan nie wiązał się z bezpośrednim zagrożeniem życia i udzielenie jej w tym zakresie pomocy lekarskiej nie było obiektywnie uzasadnione. Co istotne, pozwanej w czasie zasłabnięć matki nie było w domu, albowiem przebywała ona w pracy za granicą, zatem nie można jej czynić zarzutu z tytułu celowego nie udzielenia powódce pomocy. Niezależnie od tego Sąd I instancji zauważył, że schorzenia, na które cierpi powódka w żadnym wypadku nie czynią jej osobą niesamodzielną i wymagającą stałej opieki ze strony osób trzecich.

Według Sądu I instancji, nie sposób czynić pozwanej zarzutu z tego, że rzekomo odmówiła gotowania posiłków dla matki i zabroniła jej swobodnego korzystania z nieruchomości czy też przyjmowania gości. Powódka, zgodnie z treścią umowy darowizny, w sposób niezakłócony realizuje przysługującą jej służebność osobistą mieszkania, zamieszkując w pokoju z dostępem do kuchni oraz ma możliwość swobodnego poruszania się po całej nieruchomości. Inne wymogi nie zostały objęte treścią umowy darowizny, nie istnieje również obiektywna, rzeczywista potrzeba, uzasadniająca udzielanie powódce stałej pomocy osób trzecich w codziennym funkcjonowaniu. Zdaniem Sądu Okręgowego, w świetle faktycznych relacji panujących w rodzinie W. i silnego konfliktu spowodowanego przez powódkę, jej opisane wyżej wymagania względem córki należy uznać za niestosowne.

Nie znalazły także potwierdzenia tezy powódki, która przyczyn jej konfliktu z mężem upatruje w zachowaniu pozwanej i jego wsparciu dla córki. Jak wynika z przeprowadzonego postępowania dowodowego, powódka już w momencie zawierania umowy darowizny domagała się ustanowienia na jej rzecz służebności osobistej polegającej na korzystaniu między innymi z osobnego pokoju. Już wówczas zatem powódka nie dążyła do utrzymywania prawidłowej relacji z mężem i kontynuacji wspólnego pożycia. Z całą pewnością na zaostrzenie konfliktu w rodzinie ma wpływ częsta obecność w domu, w którym zamieszkuje powódka, J. M., pozostającego w nieprzyjaznych stosunkach zarówno z pozwaną, jak i z pozostałymi członkami rodziny. Zważywszy na wzajemne stosunki pozwanej i J. M. już sama jego obecność w domu rodziny W., powodowana zaproszeniami powódki, jest konfliktogenna, co powódka zdaje się pomijać i bagatelizować.

Reasumując, Sąd I instancji nie dopatrywał się w zachowaniu pozwanej względem powódki elementów, które cechowałoby znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie matce - jednemu z darczyńców - krzywdy lub szkody majątkowej, podobnie jak pozwana z pewnością nie dopuściła się względem powódki jakiegokolwiek przestępstwa bądź postępowania sprzecznego z zasadami współżycia społecznego, w tym obowiązkami wynikającymi z treści zawartej umowy darowizny. Sąd Okręgowy podkreślił, że z uwagi na sytuację rodzinną pozwana nie ma z matką praktycznie żadnego kontaktu, co więcej, z uwagi na zachowanie powódki pozostają z nią skonfliktowani zarówno mąż, jak i dzieci, które także obwiniają matkę o celowe wywoływanie konfliktów i wskazują na notoryczne odgrażanie się przez powódkę pozwanej odebraniem darowanej jej nieruchomości. Nie sposób zatem uznać, że zachowanie pozwanej w jakikolwiek sposób przekracza ramy zwyczajowego konfliktu w rodzinie.

Z uwagi na powyższe Sąd I instancji oddalił powództwo jako bezzasadne.

Z uwagi na sytuację powódki, Sąd Okręgowy nie obciążył jej kosztami sądowymi. Kosztami procesu powódka została obciążona na zasadzie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w całości i zarzucając:

I. niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

1) art. 227 w zw. z art. 232 oraz art. 177 § 1 pkt 2 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o zawieszenie niniejszego postępowania z uwagi na toczące się przeciwko pozwanej przed (...) postępowanie administracyjne w związku z nieprawidłowościami jakich miała się dopuścić pozwana przy pobieraniu dopłat unijnych pomimo, iż stwierdzenie takich nieprawidłowości w istocie miałyby wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy z uwagi na możliwe potwierdzenie się przejawu rażącej niewdzięczności pozwanej względem powódki w postaci bezprawnego pozbawienia należnych powódce środków finansowych,

2) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nienależyte wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a w szczególności brak należytego wskazania przyczyn, dla których Sąd dowodom korzystnym dla powódki odmówił wiarygodności przy jednoczesnym nieuzasadnionym przyznaniu pełnej wiarygodności pozostałym dowodom.

II. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób wybiórczy, sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania, czego wyrazem jest bezpodstawne w świetle ustalonych okoliczności sprawy przyjęcie, że:

a) powódka nie jest osobą niesamodzielną i wymagającą zwiększonej opieki, podczas gdy do odmiennego wniosku prowadzi okoliczność konieczności zaprzestania wyjazdów do pracy za granicę ze względu na postępujący wiek i chorobę cukrzycową oraz nadciśnienie tętnicze, częste zasłabnięcia skutkujące koniecznością udzielenia pierwszej pomocy, w tym wezwania pogotowia ratunkowego, a także brak środków finansowych oraz spora odległość do miasta (8 km do przystanku autobusowego), na co w sposób jednoznaczny wskazują świadkowie J. M. (1), który często w różnoraki sposób pomagał powódce oraz K. K. (1), u której powódka korzysta z opieki w okresach pogorszenia stanu zdrowia,

b) uprawnienia powódki w zakresie otrzymywania żywności i innych środków niezbędnych dla jej utrzymania musiałyby zostać formalnie uregulowane w treści umowy darowizny, podczas gdy wobec niedostatku powódki w tym zakresie podstaw obowiązków alimentacyjnych, obok samych już nawet zasad współżycia społecznego, dopatrywać należy się w każdym razie w stosownych przepisach Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (np. art. 128), a co znalazło już swoje odzwierciedlenie w orzeczeniu Sądu Rejonowego w Ostrowie Wlkp. sygn. akt III RC 341/12 udzielającym powódce zabezpieczenia należnych jej w tej sytuacji alimentów,

c) powódka może bez jakichkolwiek przeszkód realizować służebność mieszkania, podczas gdy pozwana wielokrotnie zwracała powódce uwagę na to, że ma ograniczać się do korzystania jedynie z zapisanej jej w akcie notarialnym części nieruchomości, a nadto że nie życzy sobie, aby odwiedzali ją goście, czego również bezpośrednimi świadkami byli i co w swych zeznaniach potwierdzili J. M., który co więcej wielokrotnie był wyprasany przez pozwaną lub pozostałych domowników z nieruchomości oraz K. K., która wręcz unika odwiedzin powódki w jej domu i która słyszała podczas rozmów telefonicznych z powódką jej strofowanie i wyzywanie przez pozwaną,

d) zachowanie powódki jest źródłem konfliktu, podczas gdy powódka wobec pozwanej i pozostałych domowników zachowuje się dobrze, lecz sama nie doświadcza od nich należytego szacunku i właściwej ze względu na postępujący wiek i stan zdrowia opieki, co w swych zeznaniach wskazali przesłuchani w charakterze świadków J. M. i K. K.,

e) pozwana nie dopuściła się względem powódki rażącej niewdzięczności gdy tymczasem nie dość, że faktycznie opuściła chorą i nieporadną matkę wyjeżdżając za granicę, to w dodatku wielokrotnie będąc w domu odnosiła się do matki w sposób pobłaźliwy, wszczyniała awantury, podczas których obrażała i poniżała powódkę, a także - co

więcej - sama nie udzielając jakiegokolwiek pomocy dodatkowo narażała ją na szkodę majątkową pozbawiając w sposób bezprawny środków finansowych w postaci dopłat unijnych, co w znacznej mierze potwierdzili przesłuchani świadkowie J. M. i K. K., a także świadek K. S.,

f) pozwana dba o zapisaną nieruchomości gdy tymczasem wyjechała za granicę, gdzie przebywa praktycznie przez większą część roku nie zważając na konieczne potrzeby utrzymania nieruchomości oraz należną powódce ze względu na wiek i stan zdrowia opiekę,

g) brak jest jakichkolwiek bezpośrednich świadków nagannych zachowań pozwanej względem powódki, podczas gdy świadkowie J. M. i K. K. w swych zeznaniach częstokroć podkreślali, że byli bezpośrednimi (naocznymi bądź ze słyszenia przez telefon) świadkami poszczególnych nagannych ze strony pozwanej względem powódki zachowań,

2) art. 102 k.p.c. poprzez jego bezpodstawne niezastosowanie i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kwoty 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego pomimo ustalenia, iż powódka nie jest w stanie ponieść kosztów sądowych niniejszej sprawy bez uszczerbku dla koniecznego utrzymania siebie i rodziny oraz dowolnie albowiem nie poparte jakimikolwiek ustaleniami przyjęcie, iż powódka była w stanie ponieść i poniosła koszty ustanowionego przez nią pełnomocnika z wyboru.

W konkluzji wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, rozpoznanie postanowienia Sądu I instancji, które nie podlegało zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na rozstrzygnięcie sprawy tj. postanowienia z dnia 9 listopada 2012 r. o oddaleniu wniosku powódki o zawieszenie postępowania, a także o zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie zasługuje na uwzględnienie.

Przede wszystkim nie ma racji apelująca, zarzucając Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 227 w zw. z art. 232 oraz art. 177 § 1 pkt 2 k.p.c. i domagając się kontroli - jak należy przypuszczać w trybie art. 380 k.p.c. - postanowienia tego Sądu z dnia 9 listopada 2012 r. o oddaleniu wniosku M. W. (1) o zawieszenie postępowania z uwagi na postępowanie administracyjne toczące się przed Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w przedmiocie dopłat unijnych wypłaconych pozwanej. Pomijając nawet oczywisty błąd w oznaczeniu naruszonego przepisu prawa procesowego (art. 177 § 1 pkt 2 k.p.c. dotyczy zawieszenia postępowania w przypadku interwencji głównej), już pobieżna ocena omawianego zarzutu, podjęta przez pryzmat wniosków apelacji nakierowanych na zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa, świadczy o jego bezzasadności. Kontroli w trybie art. 380 k.p.c. podlegają bowiem wyłącznie te niezaskarżalne postanowienia Sądu I instancji, które miały wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Apelująca nie domaga się, aby w wyniku kontroli przeprowadzonej zgodnie z art. 380 k.p.c. Sąd Apelacyjny zawiesił postępowanie. Nie twierdzi również, że postępowanie administracyjne, na które się powołuje, zostało prawomocnie zakończone, a jednocześnie dąży do ostatecznego rozstrzygnięcia sporu poprzez wydanie orzeczenia reformatoryjnego. Należy zatem uznać, że w ocenie samej skarżącej, wynik postępowania administracyjnego nie dotyczył okoliczności prejudycjalnej dla rozstrzygnięcia sporu, skoro mimo jego niezakończenia możliwe i pożądane jest wydanie merytorycznego orzeczenia kończącego postępowanie w rozpatrywanej sprawie.

Przypomnieć wypada, że w myśl ugruntowanego w piśmiennictwie poglądu, zawieszenie postępowania ze względu na prejudycjalne znaczenie decyzji administracyjnej następuje wtedy, gdy sąd - z uwagi na niedopuszczalność drogi sądowej - nie może w sposób wiążący rozstrzygnąć kwestii należących do drogi administracyjnej, a brak jest prejudycjalnej decyzji organu administracji publicznej. Innymi słowy, treść decyzji administracyjnej stanowi konieczny element podstawy rozstrzygnięcia sprawy cywilnej (tak min. J. Bodio - Komentarz aktualizowany do Kodeksu postępowania cywilnego pod red. A. Jakubeckiego, LEX 2013, teza 5 do art. 177 k.p.c.). Z pewnością tego rodzaju sytuacja nie zachodzi w rozpatrywanej sprawie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w realiach sporu powódka nie wykazała nawet, że w przedmiocie dopłat pobranych przez powódkę z tytułu posiadanych nieruchomości rolnych toczy się postępowanie administracyjne w rozumieniu art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika jedynie, że w związku z zawiadomieniem M. W. (1) złożonym już w toku niniejszego sporu, w Biurze Powiatowym (...) w O. z siedzibą w P. podjęto czynności wyjaśniające dotyczące rzekomych nieprawidłowości w pobieraniu dopłat przez pozwaną (pismo (...) k 257). Z akt sprawy nie wynika, by Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dokonała zawiadomienia w trybie art. 61 § 4 k.p.a. o wszczęciu ewentualnego postępowania w oparciu o art. 29 ustawy z dnia 9 maja 2008 r. o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (Dz.U. Nr 98, poz. 634). Ponadto, jak już wyżej wskazano, ewentualna decyzja administracyjna wydana w tym trybie nie będzie miała charakteru prejudycjalnego dla rozstrzygnięcia rozpatrywanej sprawy, co wykluczało potrzebę zastosowania art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c. Co więcej, nawet pozytywne ustalenie, że pozwana w latach 2010 -2011 w sposób nienależny pobrała dopłaty za nieruchomość rolną położoną w M., stanowiącą współwłasność powódki i jej męża, w żadnym razie nie świadczy o rażącej niewdzięczności obdarowanej. Całkowicie chybione pozostają bowiem supozycje apelacji, że pobranie dopłat unijnych nastąpiło ze szkodą dla majątku powódki, a nawet stanowiło „bezprawne pozbawienie należnych powódce środków finansowych”. Jedynym poszkodowanym ewentualnym działaniem pozwanej pozostaje Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a pośrednio fundusze unijne. Apelująca zdaje się bowiem nie dostrzegać, że w świetle powołanego już uprzednio pisma Agencji i przepisu art. 124 rozporządzenia Rady (WE) nr 73/2009 sam tytuł prawny do nieruchomości nie upoważnia do ubiegania się o przyznanie płatności, które przysługują wyłącznie osobie będącej faktycznym użytkownikiem gruntów. W powołanym piśmie wyraźnie podkreślono, że „...płatności należne są więc temu rolnikowi, który faktycznie uprawia grunty rolne i ponosi w związku z tym koszty (...) decydujące znaczenie ma wyłącznie okoliczność faktycznego posiadania i użytkowania (uprawy) deklarowanych działek. Może przy tym chodzić nawet o bezumowne posiadanie danego gruntu”. W świetle tych niekwestionowanych wyjaśnień, powódka nie mogłaby się skutecznie ubiegać o dotacje w latach 2010 -2011, bowiem, co sama przyznaje, nie uprawiała w tym okresie spornej nieruchomości, a powołany przez nią tytuł własności nie jest rozstrzygający przy ubieganiu się o dopłaty.

Całkowicie chybiony pozostaje także przywołany w apelacji zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Zgodnie z powszechnie przyjmowanym w orzecznictwie poglądem, uzasadnienie wyroku wyjaśnia przyczyny, dla jakich orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po wydaniu wyroku, a zatem wynik sprawy z reguły nie zależy od tego, jak napisane zostało uzasadnienie i czy zawiera ono wszystkie wymagane elementy. Z tych przyczyn zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (tak SN w wyroku z dnia 2 marca 2011 r. w sprawie II PK 202/10, Lex nr 817516; w wyroku z dnia 7 stycznia 2010 r. w sprawie II UK 148/09, Lex nr 577847; podobnie SA w Poznaniu w wyroku z dnia 27 października 2010 r. w sprawie I ACa 733/10, Lex nr 756715). W rozpatrywanej sprawie uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera szczegółowe ustalenia faktyczne, ocenę dowodów i wyczerpujące rozważania pozwalające odtworzyć tok rozumowania Sądu Okręgowego. Nie jest zatem dotknięte tego rodzaju uchybieniami, które mogłyby skutkować wzruszeniem zakwestionowanego apelacją orzeczenia. W szczególności Sąd I instancji podał motywy, dla których odmówił wiary zeznaniom powódki oraz świadków K. K. i J. M.. Jeśli w przekonaniu skarżącej argumentacja ta nie jest przekonująca, to ocenę tą może skutecznie podważyć wyłącznie za pomocą zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., a nie normy art. 328 § 2 k.p.c. Z kolei oczekiwanie skarżącej, że w uzasadnieniu wyroku przedstawione zostaną również przyczyny, dla których Sąd I instancji uznał określone dowody za wiarygodne, nie znajduje żadnego normatywnego uzasadnienia w treści art. 328 § 2 k.p.c.

Pozostałe zarzuty apelacji nakierowane są na wykazanie tego rodzaju uchybień na etapie oceny dowodów, które zdaniem apelującej przełożyły się na wadliwą konkluzję Sądu I instancji o braku przesłanek z art. 898 § 1 k.c. dla odwołania darowizny uczynionej przez powódkę na rzecz pozwanej. Z tym stanowiskiem apelującej nie sposób się jednak zgodzić.

Szczegółowe rozważania w przedmiocie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wypada poprzedzić ogólną konstatacją dotyczącą istoty niniejszego postępowania i charakteru ewentualnego rozstrzygnięcia uwzględniającego żądanie pozwu. W judykaturze zgodnie prezentowany jest pogląd, że odwołanie darowizny nie następuje w drodze orzeczenia sądu o charakterze prawo – kształtującym, lecz przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie zgodnie z art. 900 k.c. Dopiero po złożeniu takiego oświadczenia - wywołującego skutek obligacyjny - darczyńca może wystąpić z powództwem o zwrot przedmiotu darowizny. Przedmiotem żądania pozostaje w tym przypadku złożenie oświadczenia woli o określonej treści (tak SN m.in. w wyroku z dnia 14 grudnia 2011 r. w sprawie III CSK 260/11, LEX nr 1108815; podobnie w wyroku z dnia 9 maja 2002 r. w sprawie II CKN 647/00, LEX nr 55246). Taki charakter roszczenia determinuje także zakres kognicji Sądu, który w procesie zainicjowanym żądaniem złożenia oświadczenia woli, co do zasady ogranicza się do badania, czy zaszły okoliczności wskazane przez darczyńcę w oświadczeniu, o jakim mowa w art. 900 k.c. (podobnie SA w Poznaniu w sprawie I ACa 1111/12, LEX 1264389). Przekładając powyższe rozważania na okoliczności sporu, wskazać należy, iż część okoliczności powołanych w apelacji dla wykazania zasadności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie została wymieniona w piśmie z dnia 28 marca 2011 r. jako przyczyna odwołania darowizny, ani też nie została objęta podstawą faktyczną żądania. Powódka, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, nie dokonała w toku postępowania przed Sądem I instancji skutecznej modyfikacji podstawy faktycznej żądania, z zachowaniem wymogów z art. 900 k.p.c. i art. 193 § 2¹ k.p.c. (zmiana powództwa obejmuje także zmianę podstawy faktycznej żądania). Tym samym okoliczności te pozostają poza sferą faktów istotnych dla rozstrzygnięcia (art. 227 k.p.c.). Przedstawione rozważania dotyczą pojawiających się po raz pierwszy w apelacji zarzutów w przedmiocie braku dbałości ze strony pozwanej o przedmiot darowizny oraz wyjazdu A. W. (1) za granicę, w czym apelująca upatruje przesłanek opuszczenia obdarowanej. Uzupełniając jedynie wypada zauważyć, że żadna ze wskazanych okoliczności nie została przez powódkę wykazana. Z niekwestionowanych ustaleń faktycznych Sądu I instancji wynika, że część gruntów rolnych stanowiących przedmiot darowizny, o powierzchni około 5 ha, pozwana wydierżawia K. S., kontynuując w tym zakresie umowę dzierżawy zawartą przez powódkę w 2009 r. W 2010 r. pozwana dokonała także prac związanych z uporządkowaniem otoczenia wokół budynku mieszkalnego, co zresztą stało się przyczyną jednego z zarzutów powódki. Dodatkowo stan budynku mieszkalnego oraz budynku gospodarczego na działce mieszkalnej oceniono jako zadawalający w opinii załączonej na kracie 53 i nast. akt. W tym stanie rzeczy, z samego faktu, że pozwana pracuje za granicą i tam spędza znaczną część czasu nie sposób wywieść, iż zaniedbuje nieruchomości będącą przedmiotem darowizny. Upatrując rażącej niewdzięczności obdarowanej w jej wyjeździe za granicę, powódka zdaje się nie dostrzegać, że taki model życia pozwanej istnieje od wielu lat i istniał także w chwili dokonywania darowizny. Z zebranych w sprawie dowodów w żadnym razie nie wynika, by powódka nie akceptowała takiego stanu rzeczy, zwłaszcza, że praca w Niemczech była i pozostaje nadal głównym źródłem dochodu pozwanej, z którego m.in. pokrywa ona ciężary związane z utrzymaniem nieruchomości będącej przedmiotem darowizny. Dokonując darowizny na rzecz pozwanej, powódka musiała się zatem liczyć z brakiem stałej obecności obdarowanej. Abstrahując nawet od istnienia rzeczywistej potrzeby stałej pomocy w życiu codziennym, o czym w dalszych rozważaniach, powódka nadal pozostaje w związku małżeńskim, z którego dla jej współmałżonka wynikają obowiązki z art. 27 k.r.o. Ponadto mieszkała z dwójką pełnoletnich dzieci, a obecnie nadal mieszka wspólnie z synem Ł.. W jej najbliższym otoczeniu były zatem i są nadal osoby, które w razie potrzeby mogą udzielić jej pomocy podczas nieobecności pozwanej. Odrębnym zagadnieniem pozostaje wynikająca z ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego niechęć powódki do korzystania z pomocy zarówno pozwanej, jak i pozostałych domowników.

Sąd Apelacyjny nie znalazł także podstaw dla wzruszenia oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy w sposób postulowany przez skarżącą, a przywołany w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. pozostaje niezasadny. W judykaturze powszechnie przyjmuje się, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może natomiast

polegać na zaprezentowaniu przez skarżącą stanu faktycznego, ustalonego przez nią na podstawie własnej oceny dowodów (tak SN m.in. w wyroku z dnia 27 września 2002 r. w sprawie II CKN 817/00, Lex nr 56906; w wyroku z dnia 8 kwietnia 2009 r. w sprawie II PK 261/08, Lex nr 707877, podobnie w wyroku z dnia 7 stycznia 2005 r. w sprawie IV CK 387/04, Lex nr 177263). W realiach sporu Sąd I instancji za niewiarygodne uznał zeznania świadków J. M. i K. K. oraz samej powódki, a czyniąc ustalenia faktyczne oparł się na zeznaniach pozostałych świadków i dowodach z dokumentów. W pogłębionych rozważaniach wskazał przyczyny, dla których powołanym dowodom odmówił wiary, trafnie wskazując na wzajemnie sprzeczności w relacji powódki i świadka J. M., na stosunek J. M. do pozwanej, wynikający z zerwania ich bliskiej znajomości, a wreszcie podkreślając brak osobistych spostrzeżeń świadków co do nagannych zachowań obdarowanej. Nie ma bowiem racji apelująca twierdząc, że świadkowie w swych zeznaniach wielokrotnie podkreślali, że byli naocznyymi bądź ze „słyszania przez telefon” świadkami nagannych zachowań pozwanej wobec powódki. Wystarczy odwołać się do relacji J. M. na kracie 204 v akt, w której wyraźnie podał „...nie byłem bezpośrednim świadkiem kłótni i nieporozumień”, na karcie 205 v „...nie słyszałem ,aby pozwana życzyła matce śmierci”. W istocie świadek wskazuje jedynie, że raz czy dwa w jego obecności pozwana miała wypowiedzieć się, że jeszcze „pokaże powódce”, co jednak trudno uznać za objaw niewdzięczności w rażącym stopniu, w sytuacji, gdy przyczyną konfliktów z wszystkimi członkami rodziny pozostaje także zachowanie samej powódki. Podobnie świadek K. K. swoją relację o rzekomo nagannym stosunku pozwanej do matki rozpoczyna od potwierdzenia, że swoją wiedzę czerpie wyłącznie z relacji powódki, bowiem z A. W. (1) „...się nie rozmawia, bo jej nigdy nie ma w domu” (k 221). Z kolei zeznania K. K. dotyczące jednej rozmowy telefonicznej z powódką, w trakcie której rzekomo miała słyszeć w tle głos, który rozpoznała jako głos pozwanej, jest wysoce niewiarygodna. Bezsporna nieobecność pozwanej spowodowana pracą za granicą, sama w sobie poddaje przy tym w wątpliwość relacje powódki i wskazanych świadków o stosowanych przez pozwaną wobec matki rzekomych zakazach dotyczących odwiedzin znajomych, czy swobodnego poruszania się po posesji. Apelująca zdaje się przy tym całkowicie pomijać, że potwierdzona przez pozostałych świadków – członków rodziny stron, niechęć pozwanej do pobytu w jej domu świadka J. M. ma swoje źródło w osobistych relacjach tych osób i w nagannym zachowaniu świadka wobec pozostałych domowników stron. Nie jest zatem w żadnym razie wymierzona w powódkę, która najwyraźniej nie potrafi zrozumieć i uszanować tego, że obecność byłego partnera córki, z którym ta pozostaje w złych stosunkach, może być negatywnie odbierana przez pozwaną. Warto zaznaczyć, że twierdzenia powódki o wysoce nagannych zachowaniach pozwanej wobec niej nie znajdują także potwierdzenia w obiektywnych dowodach w postaci notatek z interwencji policji. Wystarczy wskazać, że wizyta powódki na posterunku policji w dniu 27 sierpnia 2010 r. wiązała się wyłącznie z obawami skarżącej co do sprzedaży maszyn rolniczych przez jej męża w trakcie pobytu powódki za granicą (notatka k 188), a wizyta w dniu 6 sierpnia 2010 r. dotyczyła rzekomych nieporozumień z pozwaną, przy czym powódka udała się na policję podczas nieobecności córki w kraju, co sama przyznała (notatka k 189). Jedyna interwencja podczas obecności obu stron sporu miała miejsce w dniu 6 marca 2011 r. , przy czym ze zgłoszenia powódki wynikało, że doszło między stronami do sprzeczki, a pozwana „trzaskała drzwiami i ubliżała matce”. Po przybyciu na miejsce zdarzenia funkcjonariusze nie zastali pozwanej, a pozostali domownicy , w tym S. W. (1) zaprzeczyli twierdzeniom powódki (k 193).

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ocenę Sądu I instancji, który w oparciu o relacje pozostałych świadków – męża powódki S. W. (1) oraz dzieci powódki A. W. (2) i Ł. W. przyjął, że źródłem konfliktu między stronami pozostają przede wszystkim naganne zachowania samej M. W. (1). Szczególną wagę należy w tym zakresie przypisać relacji świadka Ł. W., co do którego apelująca podaje, że pozostaje z nim w dobrych stosunkach (vide k 273). Tymczasem świadek Ł. W. nie tylko nie potwierdza zarzutów powołanych w oświadczeniu o odwołaniu darowizny, ale wprost wskazuje, że to powódka niepoprawnie zachowuje się wobec pozwanej – „...zawsze do niej ze złością, ja ci pokażę, ja ci to wszystko wezmę”, a dodatkowo opisuje np. zachowanie powódki, która pod adresem pozwanej wygłaszała życzenie, by ta rozbiła się na autostradzie (k 216). Rację ma Sąd Okręgowy podkreślając, że powódka pozostaje w konflikcie także z dorosłymi i samodzielnymi synami, którzy od dawna nie są już domownikami stron i upatruje rzeczywistych motywów odwołania darowizny w sytuacji finansowej powódki i jej zadłużeniu z tytułu kredytów zaciągniętych bez wiedzy i zgody współmałżonka oraz pozostałych członków rodziny. Podkreślić trzeba, że pole do tego rodzaju interpretacji zachowania darczyńcy dała sama powódka w swych zeznaniach (vide k 273v).

Nie sposób również zgodzić się z apelującą, która naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. upatruje w rzekomo błędnej ocenie jej sytuacji zdrowotnej i majątkowej, która czyni z niej osobę nieporadną, niesamodzielną i wymagającą stałego wsparcia osobistego oraz finansowego. Do takich wniosków nie prowadzi zwłaszcza silnie akcentowane postanowienie o udzieleniu zabezpieczenia w toku postępowania w sprawie sygn. III RC 341/12 Sądu Rejonowego w Ostrowie Wielkopolskim, czy też dokumentacja lekarska załączona do akt. Jak trafnie dostrzegł Sąd Okręgowy, w tych ostatnich dokumentach kilkakrotnie przewija się motyw niestosowania się do zaleceń lekarskich i wymogów dietetycznych przez powódkę (k 16 - wpis w karcie medycznej czynności ratunkowych „nie przyjmuje leków i insuliny regularnie”, k 18v – wpis w karcie informacyjnej z leczenia szpitalnego „pacjentka przyjmowała leki nieregularnie”, czy dostrzeżony przez Sąd I instancji zapis na karcie 95 w aktach sygn. I Ns 211/11). Jednocześnie wynika z nich, że powódka na cukrzycę choruje od co najmniej 12 lat, a zatem powinna sobie zdawać sprawę z potrzeby odpowiedniej profilaktyki i konieczności stałego przyjmowania leków. W tym stanie rzeczy uzasadniony pozostaje wniosek Sądu I instancji, że pogorszenie stanu zdrowia powódki przynajmniej w części pozostaje w związku z nieodpowiednimi zachowaniami samej chorej. Mimo przewlekłych chorób, powódka nie pozostaje przy tym osobą niedołązną, czy też wymagająca pomocy przy czynnościach życia codziennego. Trzeba zauważyć, że tak postrzegana jest nawet przez świadka J. M., który w swych zeznaniach podał, że powódka sama sprząta i gotuje, a pomoc potrzebna jest jej jedynie w transporcie do lekarza i w pozyskaniu środków finansowych. W tej ostatniej kwestii, o braku źródeł utrzymania nie przesądza w żadnym razie ani powołane wyżej postanowienie o udzieleniu zabezpieczenia roszczeń alimentacyjnych, które co do istoty opiera się przecież wyłącznie na uprawdopodobnieniu roszczenia (art. 730¹ k.p.c. w związku z art. 753 k.p.c.), ani okresowe wsparcie opieki społecznej. Powódka, mimo zarejestrowania jako osoba bezrobotna bez prawa do zasiłku (k 12), podejmowała w drugiej połowie 2011 r. pracę za granicą, osiągając z tego tytułu dochód w wysokości około 2.900 euro (vide wyjaśnienia powódki k 177). Jednocześnie w tym samym czasie w grudniu 2011 r. i styczniu 2012 r. korzystała z zasiłków z (...) na zakup żywności, co czyni wątpliwym potrzebę tego rodzaju wsparcia. Nadal pozostaje także współwłaścicielką ponad 5 ha nieruchomości rolnej położonej w M. i zgodnie z umową dzierżawy powinna otrzymywać od K. S. czynsz dzierżawny. Jest ponadto współwłaścicielką maszyn rolniczych, o których wspominała w trakcie wizyty na posterunku policji w sierpniu 2010 r. Ponadto pozostając w związku małżeńskim może domagać się stosownego wsparcia ze strony męża (art. 27 k.r.o.). Próba obarczenia pozwanej odpowiedzialnością za złe relacje powódki z mężem nie znalazła potwierdzenia w zebranych w sprawie dowodach, a M. W. (1) – co słusznie podkreślił Sąd Okręgowy – już w dacie darowizny nie była zainteresowana uzyskaniem wspólnej z małżonkiem służebności mieszkania. Wydaje się, że w tym zakresie powódka co najmniej bagatelizuje skutki naruszenia podstawowych zasad lojalności małżeńskiej poprzez zaciągnięcie kredytów bez wiedzy i zgody współmałżonka, a nawet w okolicznościach, które stały się przedmiotem zainteresowania organów ścigania. Na marginesie jedynie wypada zauważyć, iż powódka w toku postępowania nie podała w sposób precyzyjny wysokości zaciągniętych kredytów, ani też nie wyjaśniła przeznaczenia wszystkich pobranych z tego tytułu środków pieniężnych.

Reasumując przyjąć należy, iż Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny zebranych w sprawie dowodów i dokonał poprawnych ustaleń faktycznych. W oparciu o tak zakreśloną podstawę rozstrzygnięcia trafnie uznał, że nie zostały spełnione przesłanki z art. 898 § 1 k.c. dla skutecznego odwołania darowizny. Na aprobatę zasługują zwłaszcza te rozważania Sądu Okręgowego, w których zwracał on uwagę na podłoże konfliktów powódki nie tylko z pozwaną, ale także z pozostałymi członkami rodziny, na negatywną rolę M. W. (1) w eskalacji tych nieporozumień, a wreszcie na rzeczywiste pobudki działania powódki, mające swoje źródło w co najmniej nierozważnie zaciągniętych kredytach. W świetle tych wywodów nie sposób przypisać pozwanej rażącej niewdzięczności wobec darczyńcy, bowiem zgodnie z powszechnie akceptowanym w orzecznictwie poglądem, znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a nawet drobne czyny umyślne niewykraczające poza zwykłe konflikty życiowe, rodzinne, jak też wywołane zachowaniem się darczyńcy (tak SN w wyroku z dnia 15 lutego 2012 r. w sprawie I CSK 278/11, LEX nr 1170209).

Sąd Apelacyjny nie znalazł także podstaw dla modyfikacji rozstrzygnięcia o kosztach procesu zawartego w punkcie 3 zaskarżonego wyroku. Warto zaznaczyć, że powódka obciążona została wyłącznie kosztami zastępstwa procesowego, jakie poniosła pozwana. Domagając się zmiany tego orzeczenia i zwolnienia powódki od obowiązku zwrotu kosztów na rzecz przeciwniczki procesowej, apelująca odwołuje się do dyspozycji art. 102 k.p.c. i wskazuje na swą złą sytuację

majątkową, która legła u podstaw zwolnienia jej od kosztów sądowych w sprawie. Skarżąca zdaje się nie dostrzegać, że przesłanki stosowania art. 102 k.p.c. i nie pokrywają się z przesłankami warunkującymi udzielenie stronie zwolnienia od kosztów sądowych. Uzyskanie zwolnienia od kosztów sądowych nie uzasadnia automatycznie zastosowania art. 102 k.p.c. Sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że strona bez uszczerbku dla utrzymania własnego i członków rodziny nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi sama przez się szczególnie uzasadnionego wypadku o którym mowa w art. 102 k.p.c. (podobnie SN w postanowieniu z dnia 27 stycznia 2010 r. w sprawie II CZ 88/09, LEX nr 578136). W realiach sporu brak jest także podstaw dla podważenia tezy Sądu I instancji, iż mimo złej sytuacji materialnej powódka znalazła środki na koszty własnego zastępstwa procesowego. Pełnomocnik powódki wskazując w apelacji, że okoliczność ta nie została w żaden sposób stwierdzona, pomija, iż przedmiotem żądania pozwu był także zwrot kosztów zastępstwa procesowego. Tymczasem zgodnie z art. 98 k.p.c. zwrotowi podlegają jedynie poniesione przez stronę koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powódki jako bezzasadną.